

SZKOLNOLAT

Szkoła Podstawowa nr 38 im. Zdobywców Wału
Pomorskiego w Bydgoszczy
Październik 2021

*Z okazji Dnia Edukacji Narodowej życzymy
wszystkim Nauczycielom oraz Pracownikom
Administracji i Obsługi satysfakcji z wykonywanego
zawodu, radości w życiu prywatnym oraz zdrowia.
Niech wszystko, co najlepsze, do Państwa należy.*

Dziennikarze Szkolnolata

Autor: Agata Dziechciarzyk

Co to Dzień Nauczyciela?– Każde Dziecko wie
Lecz poprawnie w kalendarzu
Inaczej się zwie
Dzień Komisji Edukacji
To właściwa nazwa
Powtórz kilka razy
Bo jest bardzo ważna
Swoim świętem obejmuje
Bardzo wielu ludzi,
Co nad pracą w Twojej placówce
Codziennie się trudzi

Tych, co uczą, szkołą
Tych, co zarządzają
Ogród pielęgnują
Karmią i sprzątają
Dzisiaj święto mają
Za swoje zasługi
Sekretarki, Panie z kuchni,
I Panie z obsługi
Nie tylko Dyrektor
I Nauczyciele
Osób w szkole czy w przedszkolu
Do pracy jest wiele

ZARZĄD

Eliza Janas VIIId
Filip Wawrzyniak VIIId

Edukacja

Czy dostęp do nauki to kara czy przywilej?



Masz możliwość nauki? Chodzisz codziennie do szkoły? Twoja edukacja jest darmowa? Jeśli na powyższe pytania odpowiedziałeś pozytywnie, jesteś szczęściarzem! Brzmi to dziwnie, wiem, ale masz dużo szczęścia i jesteś uprzywilejowany.

Według najnowszego raportu organizacji UNESCO 120 milionów dzieci na świecie nie chodzi do szkoły. 760 milionów ludzi nie potrafi czytać ani pisać. Osoby te należą do najuboższej warstwy społeczeństwa. Nie mają szans na pracę, a ich los to ciągle martwienie się o przeżycie.

W większości państw w Afryce jest za mało szkół. Dzieci, zamiast się uczyć, ciężko pracują, by pomóc w przeżyciu całej rodzinie. W wielu państwach panuje konflikt zbrojny, szkoły zniszczyła wojna. Ogromny problem to brak podstawowych artykułów, książek, zeszytów, ołówków. Czasami na całą klasę przypada jeden podręcznik. Brak też jest nauczycieli. Często nauka jest płatna. Rodzice mogą sobie pozwolić na posłanie do szkoły tylko jednego dziecka. Reszta dzieci pozbawiona jest szansy rozwoju i wyboru własnej przyszłości.

Prawo do nauki stanowi podstawowy element praw człowieka. 14 października to Dzień Edukacji Narodowej. Chciałbym, żeby na świecie nie było tak ogromnych nierówności w dostępie do nauki. Żebyśmy ja, ty, my wszyscy, mogli spełniać własne marzenia i mieć zagwarantowaną bezpieczną przyszłość.

Kornelia Koguciuk, 8d

Wywiad z moją mamą-polonistką-mgr Anną Pacałą.

Mam przyjemność gościć dzisiaj moją mamę – Iwonę Pacałą, która z zawodu jest nauczycielem.

Cześć mamo!

Cześć Kornelio!

Dlaczego wybrałaś zawód nauczyciela?

Zawód nauczyciela wybrałam, ponieważ od dziecka chciałam pracować w szkole i uczyć dzieci. Sama jako dziecko często bawiłam się z koleżankami w szkołę, wcielając się w rolę nauczyciela.

Co podoba Ci się w tym zawodzie?

Podoba mi się to, że mogę przekazać młodym ludziom pewne wartości, że mogę ich czegoś nauczyć i wskazać możliwe drogi ich rozwoju.

Czy są negatywne strony zawodu nauczyciela?

Oczywiście, że są, jak każdego innego zawodu. Współczesna młodzież bardzo różni się od tej sprzed 20. lat, kiedy zaczynałam pracę. Dziś młodzi ludzie są, niestety mniej, kulturalni i bardziej pretensjonalni. W wielu sytuacjach nie wykazują szacunku wobec nauczyciela, co budzi mój smutek.

Właściwie codziennie widzę Cię siedzącą nad sprawdzianami. Ile zatem godzin pracuje nauczyciel?

Teoretycznie nauczyciel pracuje 18 godzin tygodniowo. Niestety, to tylko teoria. Tak naprawdę 18 godzin to praca przy tablicy, z dziećmi, a dalsza część to praca w domu, rady pedagogiczne, zebrania rodziców, różne kursy. Z racji tego, że jestem polonistą, mam dużo pracy w domu. Muszę przygotować się do lekcji, ale także sprawdzić sprawdziany, testy, kartkówki, co zabiera mi naprawdę sporo czasu. Zatem jako nauczyciel języka polskiego pracuję często po ponad 40 godzin tygodniowo.

Czego mogę Ci życzyć?

Tego, aby współpraca nauczyciela z uczniami i ich rodzicami była oparta na wzajemnym szacunku i zrozumieniu.

Zatem tego Ci życzę, a oprócz tego życzę również, abyś miała więcej czasu wolnego na odpoczynek. Dziękuję za poświęcony czas.

Dziękuję bardzo.

Pozdrowienia zebrały
Dominika Dorszewska i Olimpia Harasimowicz, 8d

Pozdrowienia dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Dla Pani Roksany Ptasznik
od Bartka Koniecznego z klasy 5b

Dla Pani Julii Kuklińskiej
od Sordany Ojo z klasy 6b

Dla Pani Haliny Szreiber
od Anastazji Leśniczewskiej z klasy 6a

Dla Pani Karoliny Zakrzewskiej
od Aleksandry Brzeczko z klasy 7d

Dla Pani Lucyny Tomaszewskiej
od Niny Giełdan z klasy 7d

Dla Pana Piotra Strychalskiego
od Sławy Siewkowskiej z klasy 7b

Dla Pani Roksany Ptasznik
oraz Pani Anny Dittmar-Wituskiej
od Michaliny Grocholi z klasy 7f

Dla Pani Anny Bukowskiej
od Alana Kawki z klasy 7f

Dla Pana Jacka Ignaszaka
od Jakuba Wiśniewskiego z klasy 7c

Dla Pani Karoliny Zakrzewskiej
i Pani Lucyny Tomaszewskiej
od Igora Piechowiaka z klasy 7c

Dla Pani Karoliny Zakrzewskiej
od Natalii Berus i Amelii Twardej z klasy 8a

Dla Pani Patrycji Kuczkowskiej
od Marty Drzewieckiej z klasy 8c

Dla Pana Bartosza Budziaka od klasy 8d

Dla Pani Anny Kozińskiej od
Dominiki Tomsy z klasy 8d

Dla Pana Piotra Strychalskiego, Pani Roksany Ptasznik
oraz Pani Nowak od Jakuba Pliszki z klasy 8c

Dla Pana Piotra Strychalskiego od Oliviera
Waszaka oraz Sebastiana Dąbrowskiego z klasy 8d

Dla Pani Karoliny Zakrzewskiej
od Łukasza Wiechcinskiego z klasy 8a

Dla Pani Kamilli Tuzińskiej,
Anny Kozińskiej,
Karoliny Zakrzewskiej oraz
dla Pani Roksany Ptasznik
od dziewczyn z klasy 7e

Dla Pani Elżbiety Wiercioch
od Huberta Więckiewicza z klasy 7d

Dla Pani Roksany Ptasznik
od Michaliny Wyrzykowskiej

Dla Pani Anny Kozińskiej
od Ewy Nowakowskiej z klasy 7b

Dla Pani Anny Dittmar-Wituskiej od klasy 7c

Dla Pani Patrycji Kuczkowskiej
od Wawrzyńca Mrocza z klasy 7f

Dla Pani Patrycji Kuczkowskiej
od Idalii Lewczuk i Ewy Grochelni

Dla Pani Dittmar
od Mateusza Krupińskiego
i Zofii Witkowskiej z klasy 7c

Dla Pani Patrycji Kuczkowskiej
od Zoi Rosochacz z klasy 7f

Dla Pani Anny Kozińskiej
od Julii Roszczyn
i Kornelii Czerwińskiej z klasy 7a

Dla Pani Grażyny Sawickiej od
Olgi Chabowskiej z klasy 8b

Dla Pani Natalii Redy i Pani Julii Gulczyńskiej
od Tosi Kranc z klasy 8a

Dla Pana Piotra Strychalskiego od
Dominiki Tomsy z klasy 8d

Dla Pani Roksany Ptasznik
i Pani Dittmar- Wituskiej od Zofii Rusak oraz Oli
i Hani Mróz z klasy 8e

Dla Pani Patrycji Kuczkowskiej od Gabrysi
Banach oraz Laury Pietruszyńskiej z klasy 8d

Wybrała
Wiktoria Kulczycka, 7a

Mój ulubiony nauczyciel



Mój ulubiony nauczyciel Moja ulubiona nauczycielka to Pani mgr Anna Kozińska. Od czwartego roku mojej nauki w SP nr 38 w Bydgoszczy, jest wychowawcą klasy, do której uczęszczam i uczę matematyki.

Pani Ania ma średniej długości, bardzo kręcone rude włosy. Zdobią ją regularne rysy twarzy i zielone oczy, ukryte za okrągłymi okularami. Ma pełne usta, na których zawsze widać szczery uśmiech. Moja ulubiona nauczycielka lubi ubierać się na sportowo", chociaż chętnie nosi sukienki.

Uważam ją za bardzo miłą, kulturalną i sympatyczną osobę. Podczas lekcji każdego. z nas traktuje indywidualnie. Gdy przychodzimy z problemami, zawsze nas wysłucha i próbuje znaleźć złoty środek, aby nam pomóc. Moja ulubiona nauczycielka sprawiedliwie ocenia nasze postępy w nauce i docenia trud włożony w opanowanie materiału. Charakter Pani Ani sprawia, że wszyscy ją lubią. Każdy z nas wie, że kiedy możemy się pośmiać i pożartować, to żartujemy, natomiast gdy musimy się skupić na lekcji lub trudnych zadaniach matematycznych, to musimy jej pilnie słuchać. Pani Ania lubi czytać książki i uwielbia zwierzęta, przede wszystkim jest miłośniczką psów.

Bardzo lubię moją nauczycielkę i życzę każdemu, by spotkał kiedyś tak wspaniałą osobę jak Pani mgr Anna Kozińska.

Porady szkolne

Chcesz dowiedzieć się jak radzę sobie w szkole zdobywam świetne oceny? Jeśli tak, to trafiłaś/eś na odpowiedni artykuł! Jak uczyć się skutecznie, a także jak wzbudzić zainteresowanie wśród rówieśników. Wszystko Ci wyjaśnię.

1. Skuteczna nauka Rzadko która osoba lubi się uczyć, dlatego odpowiedź jest prosta - musimy ją polubić! Zacznijmy od tego, że nawodnienie i przewietrzenie pomieszczenia, w którym się uczysz, to podstawa. Posprzątaj biurko, łatwiej będzie Ci się skupić. Zaparz sobie herbatkę zapal świeczki, lampki, znajdź sobie wygodne miejsce. Musi być przytulnie. Możesz włączyć spokojną muzykę i przede wszystkim odłóż telefon. On nie może Ciebie rozpraszać. W trakcie nauki rób sobie co pół godziny pięciominutowe przerwy. Powodzenia! Milej nauki!

2. Jak mieć wiele przyjaciół? Miej swój własny, unikalny styl. Zobacz, jakie istnieją i wybierz ten który podoba Ci się najbardziej. Bądź miły/a dla innych. Wysyłaj lekcje, jeśli ktoś czegoś nie rozumie, postaraj się mu to wytłumaczyć. Zapraszaj do siebie na nocki, imprezki. Nie skarż i nie obgaduj innych za plecami. Jeśli widzisz, że Twój znajomy boryka się z jakimś poważnym problemem, np.: anoreksja, depresja, cyberprzemoc, hejt, postaraj się mu pomóc. Porozmawiaj z wychowawcą, lub pedagogiem, oni na pewno coś poradzą;)

Jeśli ktoś uważa, że brzydko wyglądasz, źle się uczysz, nie bierz tego o siebie. Motywacja jest najważniejsza, jeśli masz jakiś pomysł, realizuj go! Wykształcenie to podstawa naszej przyszłości. Jaki zawód wybierzesz, to Twoja sprawa, ale jeśli nie będziesz z niego szczęśliwy, zmarnujesz wiele lat swojego życia. Czy nie warto poświęcić kilkanaście lat na naukę i przez resztę życia robić to, co się chce; czy się nie uczyć i przez resztę życia robić coś czego nie lubisz? To teraz wydaje się abstrakcją - rozmyślanie o przyszłości, tylko zadaj sobie jedno ważne pytanie: jeśli nie zdasz matury, co zrobisz, jak zarobisz na swoje utrzymanie?

Jeśli masz jakieś pytania lub problemy, napisz do mnie na maila-julia.bartel.09@interia.pl Z chęcią pomogę.

Foka buja zęb

- 1914 - 1918 = I wojna światowa,
- $s = t \times v$; droga = czas x prędkość,
- aorta to największa tętnica ludzka... *Error: przeładowanie systemu. Proszę czekać...* Suche fakty. Jak sprawić, by weszły Ci do głowy? Zaczniemy aktualizowanie oprogramowania.*Ładowanie...*

Po pierwsze: **Czego masz się nauczyć?** Może brzmi to głupio, ale pomyśl... Za tydzień masz klasówkę z historii; dział to Ziemie Polskie po Kongresie Wiedeńskim. Przedmiot i dział to za mało; potrzebujesz zebrać wszystkie daty, postacie historyczne itd. Nawet gdy to zrobisz, potrzebujesz gdzieś to przechować i wracać do tego z łatwością i przyjemnością. Potrzebujesz **fiszek; wirtualnych fiszek.**

Polecam aplikacje: *Flashcards*, *Zorbi* oraz *Quizlet*; większość opcji jest darmowa.

Stworzyłeś fiszki, świetnie, ale jak masz zapamiętać informacje?

Przewracanie 30 razy *1830; wybuch powstania listopadowego* torturuje, a poza tym masz inne daty. Teraz nauczysz się, jak pamiętać liczby, nie tylko na historię, ale także numery telefonów... Nauczysz się **Głównego Systemu Pamięciowego.**

0 - 9 są podstawowymi cyframi; z nich tworzymy inne. Do każdej z nich przypisujesz literę. **Litera nigdy się nie zmienia.** Na przykład u mnie 8 to *t*, a 3 to *m*. Skąd takie litery? Ja dopasowałam swoje do kształtu; 8 przecięłam na pół, wyprostowałam kreski i nałożyłam na siebie, a 3 popchnęłam i tak sobie leży, jak małe *m*. **Wymyśl własne przypisy do każdej cyfry**, lecz pamiętaj, **użyj spółgłosek**; będzie Ci łatwiej, gdy będziesz miał liczby większe niż 1000. Następny krok to wymyślenie wyrazów, rozpoczynających się na daną literę i wyobrażenie sobie sceny. Użyjemy metody **PVO** - *person, verb, object*; co oznacza - osoba, czasownik, przedmiot.

Pokażę na przykładzie: *1830 - wybuch powstania listopadowego*; liczby to *1, 8, 3, 0*. W tym przypadku nie musimy zajmować się 1, ponieważ zazwyczaj daty zaczynają się od 1. To teraz 8, 3, 0 zmieniamy na litery, u mnie to *t, m i c*. Następnie według wzoru PVO zmieniamy kolejno litery na wyrazy (może być zwierzę zamiast osoby) *t* - tygrys, *m* - miażdżyć, *c* - cytryna. Teraz wyobrażamy sobie jak tygrys swoimi potężnymi łapami miażdży cytrynę.

Proste, prawda...tylko, jak powiązać to z wybuchem powstania listopadowego? Powstanie wybuchło 29 listopada, dzień po tym jest 30, który jest dniem białych skarpetek. Nasz tygrys miażdży cytrynę w białych skarpetkach. A co z powstaniem? Scena potrzebuje tła. Niech będzie nim góra; kojarzy mi się z powstaniem. Tygrys w białych skarpetkach miażdży cytrynę w Tatrach. Wspaniale!

Czy ten tygrys jest pomarańczowy, czy biały; czy miażdży cytrynę łapą, czy głową; czy robi to w Tatrach, czy na Śnieżce. To zależy od ciebie. Możesz wymyślić całkowicie inne postacie, czynności i przedmioty. **Podobnie jest z numerami telefonów, tylko każdą scenkę powinniśmy połączyć ze sobą.**

A inne przedmioty? Używamy tego samego - wyobraźni. Nazwy obco brzmiące takie jak nazwiska albo pojęcia dzielimy na sylaby i wymyślamy inne nazwy. Przykładowo, *wernakularny* oznacza język potoczny. Dzielimy wyraz: *wer-, -na-, -ku-, -lar-, -ny*, dopasowujemy części: *wer-* wersja, *-na-* nabiął, *-ku-* kubek, *-lar-* larwa, *-ny* - ta częśćka jest niepotrzebna. Teraz tworzymy historyjkę: limitowana wersja nabięcia, którym jest twaróg, wpada do kubka; następnie wchodzi do niego larwa i zaczyna swoją niechlujną wypowiedź o jej nieznośnych sąsiadach.

To całe wyobrażanie wygląda na sporo pracy, lecz pomyśl; **czy chcesz powtarzać 30 razy suche terminy, a i tak o nich zapomnieć, czy stworzyć z tego coś więcej i tak naprawdę się nie narobić?** Tak przy okazji, *Foka buja zęb* to *f, b i z*, co symbolizują 7, 6, 2 i jest to data powstania kanapki - 1762 r. :)

Historia Bydgoszczy – dawne Zakłady Chemiczne „Zachem”

Zachem to istniejące od początku wojny aż do 2014 roku zakłady chemiczne produkujące materiały wybuchowe. Produkcja materiału trwa do dzisiaj w zakładach Nitro-chem, lecz nie jest to już ta sama firma od momentu jej upadku w poprzedniej dekadzie. Mimo że wciąż funkcjonuje tam produkcja, miejsce to jest owiane tajemnicą. Ale co tam się właściwie stało?



Wszystko zaczęło się podczas drugiej wojny światowej w 1939 roku, kiedy III Rzesza potrzebowała materiałów wybuchowych do broni takiej jak np. granaty, pociski przeciwpancerne, bomby lotnicze itp.. Niemcy postanowili założyć wtedy zakłady które miały na celu nitrację gliceryny w Puszczy Bydgoskiej gdzie łatwo było zakamuflować konstrukcję. Pracownikami w zakładach byli Polacy zmuszeni do tej pracy, wiele z nich zginęło przez niehumanitne warunki i wysokie promieniowanie na produkcji. Na terenie Zachemu było bardzo wiele pozycji obronnych, min przeciwpiechotnych i przeciwpancernych, oraz stacjonowało tam w swoim czasie bardzo wiele nazistów. Po zakończeniu wojny komuniści postanowili wznowić produkcję i jako zarządcę, mimo wrogich poglądów, zatrudnić Eugeniusza Smolińskiego – byłego żołnierza AK. Sprzeciwiał się on wznowieniu produkcji tuż po objęciu władzy przez Polską Rzeczpospolitą Ludową z uwagi na wysokie ryzyko i niebezpieczeństwo wobec pracowników. Po awarii, wskutek której doszło do wybuchu, Eugeniusza Smolińskiego skazano na śmierć za sabotaż. Podczas użytkowania Zachemu władze postanowiły zburzyć część z budynków.



Na przestrzeni wielu lat po śmierci Józefa Stalina, Zachem był wciąż wielkim zakładem oraz produkował min. tworzywa sztuczne. Później obiekt został przeznaczony do powszechnej prywatyzacji i już w 2003 należał do jednoosobowej spółki Skarbu Państwa. Wciąż Zachem był wielki i zatrudniał ogromną liczbę pracowników oraz przynosił bardzo duże zyski. Ostatecznie 30 grudnia 2013. złożono do sądu wnioski o upadłość z uwagi na utratę płynności finansowej. 14 marca 2014 roku sąd orzekł upadłość zakładów.



Teraz konstrukcje można podziwiać, idąc na tereny dawnego Zachemu lub wybierając się do Explozeum umieszczonego na terenie największych obiektów Zachemu. Wiele z tych budowli jest niezadbanych i niedługo upadnie.

Z pozostałości obiektu zachowały się również wielkie linie kolejowe, które przez cały czas były ważnym punktem logistycznym zakładu. Linie te jak i produkcję zakładów DAG w czasie niemieckiej okupacji sabotowano i przez to utrudniano Niemcom pracę. Kolejną ważną częścią było osiedle awaryjne, które stanowiło punkt ucieczki w razie wypadku. Wokół zakładów znajdowała się również sieć bunkrów, które miały chronić pracowników przed ewentualnym bombardowaniem aliantów. Mimo tych systemów, wciąż zdarzały się sabotaże wywołujące niepożądane skutki dla niemieckiej maszyny wojennej. Jednego z sabotaży dokonał podporucznik AK Leszek Biały, dokonując zniszczenia nowej mieszanki trotylu. Po zakończeniu wojny został on aresztowany i zabity przez funkcjonariuszy UB.



Na przestrzeni lat Zachem zmieniał właścicieli i zarząd, ale wciąż pokazywał, ile zła człowiek może zrobić dla samych zysków.



SPOTKANIE Z ATALANTĄ

Wszystko zaczęło się latem zeszłego roku. Poleciałam z rodzicami samolotem na wakacje do Grecji. Wprawdzie był to już drugi raz, kiedy spędzałam wczasy na Krecie, ale nie miałam nic przeciwko temu. W kraju wspaniałej architektury i interesujących mitów mogłabym spędzić całe życie. Zwłaszcza po tym, co zdarzyło się na tych wakacjach...

Tamtego ranka nie mieliśmy żadnego planu dnia. Za nami były już takie atrakcje jak zwiedzanie zabytków, eksplorowanie miasta i wypoczynek na plaży. Chcieliśmy spróbować czegoś nowego. W dodatku skończyłam wszystkie książki o mitologii, które zabrałam ze sobą, a w tutejszych księgarniach nie było nic w języku polskim. Snuliśmy się zatem bez celu po ulicach Jerapetry, gdy naszym oczom ukazał się Grek, wołający coś w swoim ojczystym języku i trzymający w rękach ulotki ze zdjęciem statku dryfującego po Morzu Śródziemnym. Nie najlepiej znam grecki, ale na szczęście człowiek mówił też po angielsku. Zapytaliśmy o szczegóły wycieczki. Odpowiedział nam, że rejs niewielkim kutrem wzdłuż południowej linii brzegowej Krety odbywa się już tego dnia, o trzeciej po południu. Zachęceni możliwością przeżycia czegoś nowego, zapisaliśmy się na wycieczkę. Naprędce wróciliśmy do hotelu i zaczęliśmy przygotowania. Byłam strasznie podekscytowana i odliczałam minuty, aż wybije piętnasta.

- Kocham morze, kocham łódzie i kocham Grecję! – powtarzałam – będzie niesamowicie!
Och, gdybym tylko wiedziała, co mnie czeka!

Z portu wyruszyliśmy chwilę po trzeciej. Świeciło cudowne słońce i wiała leciutka bryza. Nic nie wskazywało na zbliżający się koszmar. Uśmiechnięci i roześmiani, cieszyliśmy się z tego, że zdecydowaliśmy się na ten rejs.

- Apollo okazuje nam dziś swą łaskę – wymruczałam, sycąc się promieniami słońca.
- Zgadza się, pogoda jest piękna. Ale wiesz, że całe te mity to bzdury? – zachichotał po angielsku sternik.
- Co? Jak ktoś mieszkający w Grecji może nie wierzyć w te cuda? – pomyślałam oburzona.
Zanim jednak zdążyłam odpowiedzieć coś sternikowi, on zaczął wypływać zdecydowanie za bardzo w głąb morza.

- Przepraszam, proszę pana! – moja mama zwróciła mu uwagę – w planie wycieczki nie było wyprawy na środek morza!
- Spokojnie – sternik pomachał lekceważąco ręką – mamy ładną pogodę, możemy sobie pozwolić na trochę szaleństwa!

Jakby na zaprzeczenie jego słów, niebo pociemniało i zerwały się gwałtowne wichry.

- Świetnie – pomyślałam – w najgorszym scenariuszu pożrą nas Scylla i Charybda.
- Proszę natychmiast zawrócić! – zawołał mój tata, bezskutecznie usiłując przekrzyczeć wzmagające się fale.
- Rzeczywiście, robi się niebezpiecznie! – stwierdził sternik, jakby nie widział wcześniej pogarszającej się pogody i zaczął wykonywać gwałtowny zwrot, podczas którego musiałam użyć całej swojej siły, żeby mój żołądek pozostał tam, gdzie powinien.

Wtedy, rozległ się trzask i ciche turkotanie, a nasza łódź zaczęła pachnieć spalinami.

- Co? Co się stało? – zapytał tata.
- Och, silnik nam wysiadł – skwitował sternik.

- Wysiadł?! – wykrzyknęła mama – jesteśmy pośrodku Morza Śródziemnego w czasie sztormu, a pan mówi, że silnik wysiadł?!

- Ja... - wymamrotał sternik, ale reszty jego wytłumaczenia nie usłyszałam, ponieważ nagle zerwał się wicher tak silny, jakby Boreasz, Euros, Notos i Zefir, bogowie wiatrów przypuścili zmasowany atak na nasz kuter. Jako, że nasz silnik nie działał, dość łatwo daliśmy się nieść sztormowi. Ogromne fale rozbijały się o ściany łodzi, przez co przemoczyły nas do suchej nitki i sprawiły, że pokład stał się śliski. Z późniejszych wydarzeń pamiętam tylko nasze okrzyki przerażenia, harmider sztormu i to, jak bez świadomości osunęłam się na podłogę...

Nie mam pojęcia jak długo leżałam tak bez przytomności. Gdy się ocknęłam, znajdowałam się na brzegu, prawdopodobnie jakiejś wyspy. Po sztormowych chmurach nie został nawet obłok. Tak samo z wiatrem – zupełnie zniknął. Nade mną krążyło kilka skrzeczących mew, jakby już uważały mnie za nieboszczyka. Wszystko bolało mnie, jakbym miała za sobą zbyt intensywny trening karate. Usiłowałam zmusić się do wstania, ale moje mięśnie były zbyt wyczerpane. Jedyne co mi się udało, to unieść niewysoko głowę, którą po chwili i tak znowu upadłam w piach.

- Zaraz – mój umysł ponownie zaczął sklejać wątki – gdzie rodzice? Gdzie nasza łódź? I gdzie ja jestem?

W panice najwyraźniej dostałam jakiegoś zastrzyku adrenaliny, bo od razu wstałam. Wzdrygnęłam się, gdy coś strzeliło mi w kościach. Rozejrzałam się po okolicy, ale oprócz piachu i wody nie było widać nic innego. Co gorsza, nasza łódź także gdzieś zniknęła. Na próżno nawoływałam imiona moich rodziców. Zrozpaczona usiadłam na ziemi, gdy ktoś dotknął mojego ramienia.

- Ej mała, co ty tu robisz? – zapytał kobiecy głos.

Odwrociłam się i nie wierzyłam własnym oczom. Te blond włosy, muskularna sylwetka i dzikie, zielone spojrzenie. To mogła być tylko jedna osoba.

- Atalanta! – wykrzyknęłam – córka Iasosa i wojowniczką wychowana przez niedźwiedzicę! To naprawdę ty!

- Tak, ale... skąd mnie znasz? – Atalanta była bardzo zdziwiona.

- Z książek! – odparłam, skacząc wokół niej.

- Są o mnie opowieści? – mruknęła Atalanta – wiem, że jestem sławna, ale żeby aż tak?

- No, w moim świecie... - urwałam – gdzie my właściwie jesteśmy?

- W Arkadii, moja droga – powiedziała wojowniczką.

- Arkadii!? To Półwysep Peloponez! A ja byłam na Krecie! Jak to możliwe? Jak wrócę do domu? Czemu tu jestem?

- Hej, spokojnie – Atalanta mnie uciszyła – jak się tu znalazłaś i jak masz na imię? Poza tym, skąd jesteś? Nie masz na sobie greckiego stroju.

- Co ci się nie podoba w moich ubraniach? – pomyślałam, ale odpowiedziałam jej – jestem Nina, mieszkam w Polsce, a jeszcze niedawno byłam na wakacjach w Jerapetrze na Krecie! Ale nasz statek został poniesiony przez sztorm i teraz jestem tu, w Arkadii!

- Hmm... - Atalanta podrapała się po brodzie – nie wiem gdzie jest Polska, ale kiedyś przybywali tu podobni do ciebie! Przenosili się tu, bo wierzyli w bogów i herosów starożytnej Grecji.

- Dlatego moich rodziców tu nie ma? – zapytałam.

- Pewnie tak, ale przybysze zawsze wracali do swoich światów po mniej więcej trzech godzinach.

- Czyli wystarczy, że posiedzę w starożytnej Grecji trzy godziny i wrócę do domu?

- Tak.

- Ale super! – pisnęłam – zawsze o tym marzyłam!

- Tak, to miło – Atalanta wzruszyła ramionami – a teraz wybacz Nina, ale mam potwora do zabicia.

- Idę z tobą!

- Nie mam mowy! – warknęła.

- Za późno! – otrzepałam się ze żwiru i poszłam za wzdychającą Atalantą.

To nie był taki zwykły potwór. Gdy dotarliśmy na bagna, skończyłam opowiadać Atalancie o sztukach walki XXI wieku. Ona uciszyła mnie gestem ręki, a po chwili z mułu wyłonił się olbrzymi, siedmiogłowy smok. Jego błyszczące, jadeitowe łuski odbijały promienie słońca oślepiając mnie, a krwistoczerwone, jarzące się ślepie bestii mroziły krew w żyłach.

- Hydra! – pisnęłam i ukryłam się za Atalantą.

Ona jednak nie wiadomo skąd wyciągnęła dwa spiżowe sztylety i z okrzykiem bitewnym pełnym wściekłości ruszyła na potwora. Zadawała jej ciosy z prędkością Hermesa, gdy zauważyłam, że celuje w jedną z siedmiu szyi.

- Nie! – zaprotestowałam – głowy odrastają!

Jednak było już za późno. W miejsce odciętego łba wyrosły dwa kolejne, jeszcze bardziej wściekłe i agresywne od reszty. Stałam na rozstaju dróg, patrząc na hydrę górującą w pojedynku nad Atalantą. Mogłam albo lepiej się ukryć, albo pomóc mojej nowej przyjaciółce. Wtedy podjęłam decyzję. Zmuszając się do bohaterstwa chwyciłam kij. Nie pamiętam jak, ale udało mi się go podpalić.

- Teraz, tnij! – rozkazałam Atalancie.

Gdy podbiegałam do hydry, heroska zaczęła ciąć łby, a ja wypalałam kikuty, żeby nie odrastały. Po kilku godzinach i zakopaniu nieśmiertelnej głowy udało nam się wspólnie pokonać bestię.

- Niezła z ciebie wojowniczką! – Atalanta rozczochrała moje włosy, śmiejąc się.

- Dzięki! – zarumieniłam się. Najlepsza łowczyni świata mnie pochwaliła!

Nagle, obok nas pojawił się migoczący portal, od którego pachniało słońcą, morską wodą.

- To chyba twoja droga do domu – Atalanta wskazała na przejście.

- Niestety, na to wygląda – wymamrotałam, po czym przytuliłam się do heroski i dodałam – dziękuję za najlepszą przygodę mojego życia!

Machając do Atalanty, weszłam do portalu.

Z powrotem znalazłam się na naszej łodzi. Okazało się, że mój trzygodzinny pobyt w Arkadii trwał zaledwie trzy minuty. Rozradowana przytuliłam się do rodziców.

- Tak za wami tęskniłam!

- Ale byłeś w środku łodzi zaledwie kilka minut! – zdziwiła się mama.

- Strasznie mi się dłużyło – odparłam, uśmiechając się.

Na szczęście, sztorm minął, a my bezpiecznie wróciliśmy do hotelu. Trzy dni później, wróciliśmy do Polski, kończąc cudowne wakacje. Za to ja nigdy nie zapomniałam o mojej walce z hydrą u boku Atalanty.

Od mojej przygody minął już ponad rok, ale wciąż wydaje mi się, jakby to było wczoraj. Ta wyprawa nauczyła mnie trzech ważnych rzeczy: przekonałam się o wrażliwości hydr na ogień, o tym, że wiedza o mitologii się przydaje i w końcu, że nie warto ufać sternikom wypływającym bez namysłu na środek morza.

Modna jesień 2021



W tym sezonie modne będą głównie trzy trendy, więc w tym roku nie będziemy musieli robić dużych porządków w szafach na rzecz cieplejszych ubrań.

1. Szerokie spodnie- ten rodzaj spodni zapoczątkował swoją historię już w latach 60., najpierw nosili je hipisi, następnie muzycy. Z biegiem lat stawały się coraz popularniejsze aż w końcu trafiły na tę listę „Must Have”. Najbardziej popularne są te z wysokim stanem, ponieważ podkreślają talię oraz wydłużają nogi. Najlepiej wystylizować je do zwykłej koszulki, body, golfu, koszuli czy swetra. Do takiego zestawu sprawdzą się buty na niskim obcasie.
2. Pikowane kamizelki- Mimo że jeszcze jakiś czas temu uznawane były za „obciachowe”, to tegoroczna jesień zapowiada ich wielki powrót. To niezwykle praktyczna i komfortowa część garderoby, zapewnia ciepło i pozostawia swobodę dla naszych rąk. Tworzy idealny duet ze sportowymi bluzami, ciepłymi swetrami, dzianinowymi sukniemi czy też nawet z kaloszami.
3. Oversizowe koszule- to znaczy dłuższe i bardziej obszerne niż te klasyczne. Coraz częściej możemy zauważać ludzi w tych często przypominających tunikę koszulach, ponieważ są najzwyczajniej wygodniejsze. Zdecydowanie dobrze wyglądają w połączeniu z dresowymi spodniami lub jeansami. Wiele osób używa ich również jako zamiennik sukienki. Przy zakupie warto zwrócić uwagę na materiał, najlepszą opcją jest len, bawełna a także jedwab.



Porady kulinarne

Mamy październik, co nie musi oznaczać jedynie sezonu na przeziębienia. Jest to również sezon na jabłka i dynie, z których można zrobić naprawdę wiele potraw.

Wróćmy na chwilę do przeziębień. Wszyscy wiemy, że na przeziębienie najlepszy jest kubek gorącej... no właśnie. Wszyscy zapewne w pierwszej chwili pomyślelibyśmy o herbacie. Ja jednak mam dla niej alternatywę, która nie tylko może niesamowicie smakować, a również będzie bombą witaminową dla naszego organizmu. Będziemy potrzebować:

Kubka gorącej wody, do której dodamy porządną łyżkę miodu, trochę soku z cytryny i 2 łyżki soku z czarnego bzu.

Miód ma działanie bakteriobójcze, a dzięki acetylocholinie w nim zawartej, poprawia wydolność serca. Cytryna za to ma w sobie masę witaminy C, która wspiera odporność oraz łagodzi przebieg infekcji. Czarny bez, który dzięki swoim właściwościom leczniczym jest wykorzystywany w medycynie od dawna, zwalcza naprawdę wiele objawów przeziębienia i nie tylko. Mówię tu między innymi o kaszlu i katarze, z którymi zmagają się osoby przeziębione, których w okresie jesiennym nie brakuje. W jego skład wchodzi również sole mineralne i duża ilość witamin. Pomoże to szybszemu uporaniu się z infekcją.

Na deser proponuję pieczone jabłko z cynamonem. Do ich przygotowania potrzebujemy:

Dokładnie umytych jabłek, które przekroimy na pół. Następnie należy usunąć gniazda nasienne. Do powstałego otworu wlewamy łyżeczkę miodu i wysypujemy trochę cynamonu do smaku. Tak przygotowane jabłka owijamy folią aluminiową i wkładamy do rozgrzanego piekarnika. Pieczemy je około 25-35 minut w temperaturze 200 stopni. Dla urozmaicenia, dobrze będzie pasować gałka lodów waniliowych.

Za to na obiad nie ma nic lepszego, jak pyszna zupa krem z dyni. Aby ją przygotować, potrzebujemy:

Dynię, którą obieramy, usuwamy pestki, lecz ich nie wyrzucamy, bo jeszcze się przydadzą. Kroimy ją na kawałki. Marchew, cebulę i czosnek obieramy i kroimy na mniejsze części. Wszystkie składniki przekładamy do garnka, dodajemy oliwę z oliwek i podsmażamy, stale mieszając przez mniej więcej 3 minuty. Warzywa zalewamy bulionem i gotujemy pod przykryciem około 30 minut. Po tym czasie warzywa powinny być miękkie. Całość rozdrabniamy blenderem, aż zupa nabierze konsystencji kremu. Przyprawiamy solą i pieprzem do smaku. Po rozlaniu jej do misek, do każdej porcji dodajemy łyżkę śmietany

Wróćmy do pestek, które zostały z przygotowania zupy. Wiele osób je wyrzuca myśląc, że do niczego się nie nadadzą. Jednak prażone pestki dyni to idealna alternatywa przekąski na jesienne wieczory. Oto sposób ich przygotowania:

Osuszone pestki wysypujemy na blachę wyłożoną papierem do pieczenia. Polewamy je olejem i dokładnie obtaczamy, aby równomiernie się nim pokryły. Piecz pestki 20 minut w temperaturze 150 stopni. W połowie pieczenia możesz je przemieszać, dzięki temu uprażą się równomiernie.

Choroby

A- angina- ostre zapalenie gardła i migdałków, jest stanem zapalnym błony śluzowej gardła wywołanym zakażeniem wirusowym bądź bakteryjnym. Za anginę u dorosłych najczęściej odpowiedzialne są wirusy. U dzieci większość zakażeń wywołanych jest przez bakterie.

B- borelioza- to groźna choroba zakaźna przenoszona przez kleszcze. Może ona wywołać szereg symptomów, w większości niecharakterystycznych. Co opóźnia jej zdiagnozowanie, która nie leczona może powodować znaczne pogorszenie stanu zdrowia.

C-cukrzyca- jest przewlekłym schorzeniem, którego przyczyną jest zaburzenie wydzielania insuliny. Za mała ilość insuliny w organizmie powoduje zaburzenia w zakresie wykorzystania glukozy przez komórki organizmu, co powoduje zwiększanie stężenia glukozy we krwi.

D- depresja- to choroba, która może dotknąć osoby w każdym wieku. Smutek czy dołek psychiczny, w jaki zdarza nam się wpadać od czasu do czasu to normalne elementy codziennego życia emocjonalnego. To naturalna reakcja organizmu na niepowodzenia czy rozczarowania. Kiedy jednak uczucie pustki i rozpacz zawładnie Tobą, nie mija i nie pozwala Ci cieszyć życiem jak dotychczas, może się okazać, że cierpisz na depresję. W Polsce nawet 1,5 mln osób zmagają się z tym schorzeniem.

F- fobia społeczna-definiujemy ją jako zaburzenie lękowe charakteryzujące się doświadczaniem przez chorego silnego lęku przed sytuacjami społecznymi, w których osoba zmagająca się z fobią społeczną ma do czynienia z nieznanymi ludźmi lub jest poddawana ocenie ze strony innych.

Jak opiekować się papugą?



Papuga to dość wymagający zwierzak. Potrzebuje ona przede wszystkim dobrej opieki oraz towarzystwa. Powinna mieć wystarczającą na jej rozmiary klatkę, która da jej swobodne poruszanie się oraz stanie się jej małym domem. Poza tym, powinniśmy dbać o nią i zapewnić jej dostęp do pokarmu, piasku, wapnia oraz, co najważniejsze wody. Papugi bywają wybredne, dlatego musimy zapewnić jej dostęp do odpowiedniego pokarmu, który będzie konsumowała ze smakiem. Bardzo fajną rzeczą są różnego rodzaju karmy dla papug, które możemy kupić w każdym sklepie zoologicznym. Staramy się zapewnić pokarm z odpowiednią ilością potrzebnych wartości odżywczych. Doskonałym pomysłem są zrobione przez nas soki z owoców i warzyw, które z chęcią możemy podawać. Ptaki te uwielbiają częste, nawet codzienne kąpiele. Kupując papugę, musimy pamiętać o sprzątaniu klatki i utrzymywaniu jej w porządku. Dzięki takim działaniom, możemy uniknąć wielu chorób naszego małego pupila. Musimy również pamiętać o choć krótkim wylocie z klatki, na rozprostowanie skrzydeł. Wydaje się, że nie sprawia dużego trudu w opiece. Niestety, papuga nie zawsze lubi pielęgnację pazurków, dzioba oraz piórek, dlatego czasami jest to bardzo ciężka i pochłaniająca czas sprawa. Opieka w domu nad tym rodzajem zwierzątek jest wówczas trudniejsza. Większość gatunków dostępnych w sprzedaży w Polsce jest dość delikatna i wrażliwa na wszelkie zmiany środowiskowe, na stres związany ze zmianą właściciela czy miejscem pobytu.

TECHNO



Techno jest gatunkiem muzyki rozrywkowej będącym nurtem muzyki elektronicznej. Powstał w Detroit w latach 80. ubiegłego wieku.

Duży wpływ na powstanie tego gatunku miały szalone lata 70. Popularna wtedy muzyka taneczna zaczęła łączyć się z dźwiękami syntetycznymi i elektronicznymi. Eksperymenty muzyków z elektroniką stawiały się coraz odważniejsze i częstsze. Już na początku lat 80. powstały grupy wykorzystujące w swojej twórczości niemal wyłącznie instrumenty i dźwięki syntetyczne. Jedną z najważniejszych okazała się formacja Cybotron, uważana dzisiaj za pierwszy w historii zespół techno. Cybotron założyli w roku 1980 Juan Atkins i Richard „3070” Davis, DJ’e związani ze środowiskiem klubowym w amerykańskim Detroit. To właśnie ich dokonania uważa się dzisiaj za pierwsze kawałki techno.

Techno to muzyka elektroniczna o jednostajnym, regularnym rytmie w metrum cztery czwarte. Klasyczne techno posiada stosunkowo szybkie tempo. Muzyka ta charakteryzuje się stosowaniem niemal wyłącznie syntetycznych, bądź elektronicznie przetworzonych dźwięków. Niektóre utwory techno posiadają melodie lub wyraziste warstwy basowe. Muzyka techno, jako iż jest przeznaczona przede wszystkim do grania w klubach, jest produkowana w taki sposób, aby miksowanie poszczególnych utworów ze sobą było łatwe. Utwory są przeważnie całkowicie instrumentalne i rzadko posiadają rozbudowane partie wokalne.

W USA techno nie przebiło się do szerszej świadomości i nie odniosło komercyjnego sukcesu. Uwielbiane stało się natomiast w Europie, a zwłaszcza w Niemczech i w Wielkiej Brytanii, gdzie lata 90. upłynęły właśnie pod znakiem techno. Co ważne, techno zaczęło królować nie tylko w klubach, ale też na festiwalach muzycznych. Już w 1989 r. odbył się w Berlinie pierwszy festiwal Love Parade, który stał się symbolem popularności techno w kolejnych dwóch dekadach. Największym festiwalem muzyki techno na ten czas stał się festiwal Awakenings w Amsterdamie. Cieszy się ogromną popularnością. Można na nim usłyszeć ponad 100. artystów z całego świata. W ciągu dnia przyciąga około 80 000 ludzi.

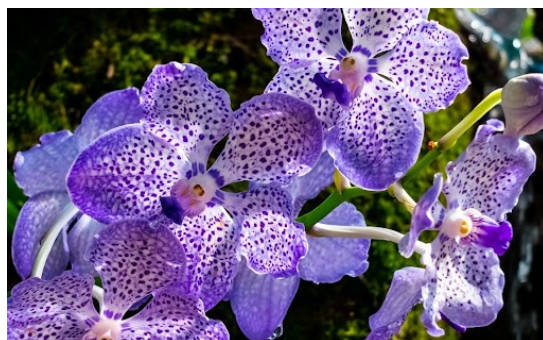
Muzyka elektroniczna wciąż jest ulepszana i bardzo popularna w różnych zakątkach świata. Dalej jest często wykorzystywana na imprezach czy w klubach.

Kwiaty domowe-storczyki



Storczyki należą do rodziny storczykowatych (orchidaceae). W naturalnych warunkach występują w lasach tropikalnych, w północnej Australii, a także w południowo-wschodniej Azji. Swoją popularność, jako rośliny domowe zyskały dzięki pięknym kwiatom o różnych kształtach i kolorach.

Najbardziej popularnym storczykiem jest Falenopsis. Jest on dość łatwy w uprawie, dlatego poleca się go osobom początkującym. Miejsce



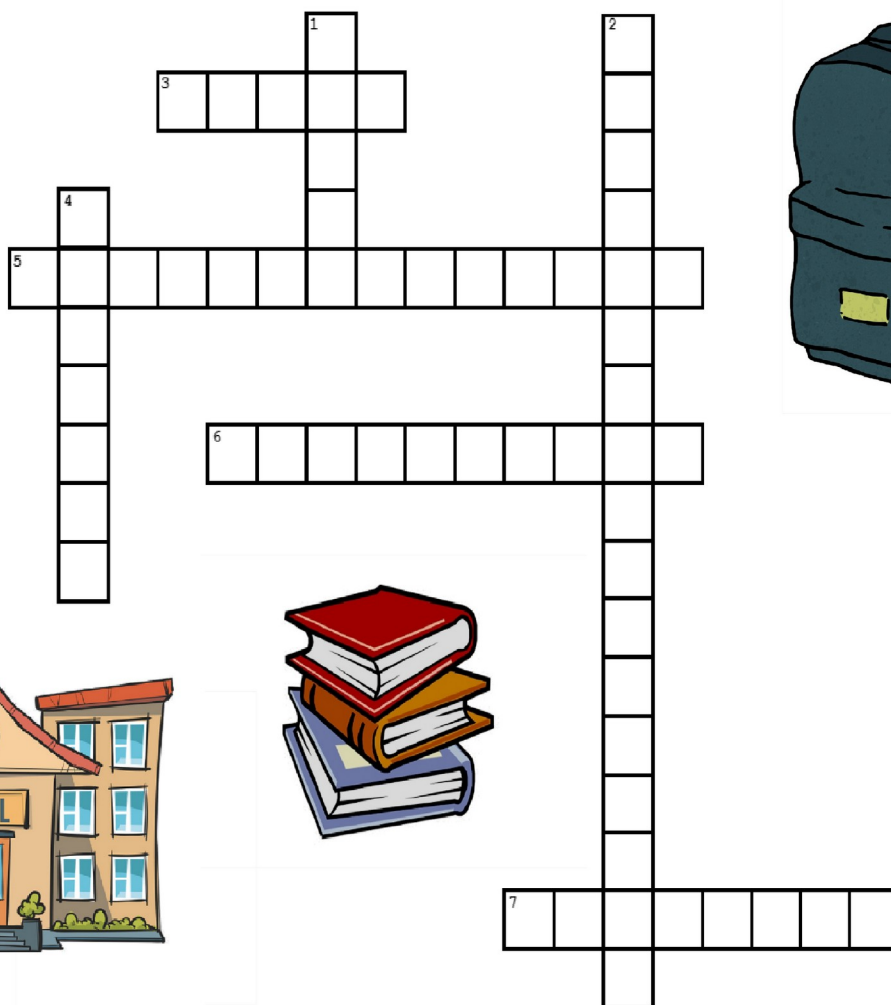
storczyka powinno być jasne, ale nie bezpośrednio nasłonecznione. Kwiaty muszą mieć zapewnioną wysoką wilgotność powietrza, dlatego dobrze jest je zraszać miękką wodą nawet codziennie. Ważne jest także odpowiednie podłoże. Musi być lekkie, mocno przepuszczalne i przewiewne, zapewniające korzeniom swobodny dostęp do powietrza. Nadają się do tego rozdrobniona kora sosnowa, węgiel drzewny, czy łupiny orzecha kokosowego. Na dno jako drenaż stosujemy np. keramzyt (kamyczki do kupienia w sklepie ogrodniczym). Do uprawy najlepiej wybrać, przezroczystą osłonkę i doniczkę, aby do korzeni dochodziło

światło. Storczyki podlewamy rzadko, raz na jeden-dwa tygodnie, ale obficie. Najlepiej podlać roślinę odstłą wodą, a po około trzydziestu minutach wylać jej nadmiar z osłonki. Przed następnym podlaniem podłoże musi być całkowicie suche. Istotne jest to, aby nie przelewać storczyka, gdyż ma wrażliwe korzenie, które łatwo gniją. Zbyt obfite podlewanie jest szybko zauważalne - liście wytwarzają lepką wydzielinę i się marszczą. Storczyki nawozimy przez cały rok specjalnymi preparatami dedykowanymi temu gatunkowi. Rośliny te najczęściej kwitną raz do roku przez trzy-cztery miesiące, duże rośliny mogą kwitnąć więcej razy, a nawet ciągle. Storczyki to piękne rośliny wymagające niewielkiego zachodu. Odpowiednio pielęgnowane odpłacą nam się pięknymi, kolorowymi kwiatami, które będą ozdobą naszego domu. Ich uprawa może stać się naszym hobby

Zaskakujące fakty o świecie

1. **Folię bąbelkową** wynaleziono w 1957 roku - początkowo sprzedawano ją jako tapetę.
2. **Mała kieszonka** wewnątrz dużej kieszeni dżinsów została zaprojektowana jako schowek na zegarek.
3. Legenda głosi, że **chipsy ziemniaczane** powstały w restauracji Georga Cruma - kucharza, który miał wyjątkowo kłopotliwego klienta. Klient ten regularnie narzekał na frytki, że są zbyt wilgotne. Crum postanowił zrobić z gościem porządek. Pokroił ziemniaki na cieniutkie plasterki, wysmażył je dokładnie i posypał solą. No i mamy chipsy.
4. **Pojedyncze wyszukiwanie w Google** zużywa więcej mocy obliczeniowej komputera, niż było to potrzebne do lądowania Apollo 11 (misja kosmiczna) na Księżycu.
5. **Zegar kucharki mikrofalowej** pobiera więcej energii niż urządzenie podgrzewające potrawę.
6. **Jądro Słońca** ma temperaturę 14 milionów stopni Celsjusza.
7. **Chińczycy** zużywają ponad 80 miliardów par jednorazowych pałeczek rocznie.
8. **W hawajskim alfabecie** jest tylko 12 liter: a, e, i, o, u, h, k, l, m, n, p, w oraz 1 symbol. Przez to jest prawdopodobnie najkrótszym alfabetem na świecie.
9. **Ołówkiem** ze zwykłym grafitem można przeciętnie narysować linię o długości 56 kilometrów.
10. **Tylko 20 % Sahary** jest pokryte piaskiem, reszta to pustynie skalne - żwirowe i kamienne.
11. **Jeden dzień na planecie Merkury** trwa mniej więcej tak długo jak 59 ziemskich dni.
12. Na świecie jest więcej **sztucznych flamingów** niż żywych.
13. **Nazwa LEGO** wywodzi się z duńskiego wyrażenie *leg godt*, co znaczy *baw się dobrze*. Kolejnym znaczeniem *LEGO* po łacinie jest *składam*.
14. Przeciętny człowiek w ciągu swojego życia **przebywa pieszo** pięciokrotność obwodu Ziemi.

Krzyżówka



3. Występuje w szkole na wypadek niebezpieczeństwa np. pożarowy, terrorystyczny i bombowy.

5. Forma sprawdzenia wiedzy na koniec działu.

6. Książka przeznaczona dla ucznia, w której zawarty jest materiał nauczania, przedstawiony za pomocą tekstów i ilustracji.

7. Sprawdzana zawsze na początku lekcji .

1. Inaczej szkolne boisko.

2. Dzień... obchodzony 14 października.

4. Wolny czas między lekcjami..